

Janusz Bogdanowski

Kulturowy krajobraz zabytkowy i problemy jego ochrony

Ochrona Zabytków 51/1 (200), 4-13

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Janusz Bogdanowski

KULTUROWY KRAJOBRAZ ZABYTKOWY I PROBLEMY JEGO OCHRONY

W tradycję [krajobrazu] trzeba umieć się wsłuchać, bo ona jest źródłem tożsamości i piękna.

Z. Novák

Złożoność krajobrazu, w nim zaś zwykle każdego widoku, skłania zawsze do refleksji. Jest więc krajobraz pewną sumą informacji. Każda z jego treści wyrażona jest określonym mniej lub więcej złożonym znakiem. Tak więc „pejzaż semiotyczny”¹ staje się źródłem wiadomości o naszym otoczeniu na tyle, na ile potrafimy je zauważyć i odczytać. Więcej — jego percepcja pozwala na działanie tam, gdzie to potrzebne, bądź zachowawcze, bądź twórcze. Zatem również na działanie ochronne wynikające ze względnie pełnej percepcji, a więc świadome w swej ciągłości.

Stajemy więc przed problemem poznania krajobrazu w całej jego dzisiejszej złożoności, zarówno kulturowej jak przyrodniczej. Rozpiętość tych problemów wyznaczają z jednej strony krajobrazy względnie naturalne, z drugiej — kulturowe, które jednocześnie tworzą całe nasze otoczenie².

Rysuje się zatem potrzeba poznania niejako na nowo krajobrazu i przyjęcie wspólnie ustalonych reguł — metody poznania, obejmującej kolejno³:

- wyodrębnienie zasobu różnorodnych form regionalnych;
- określenie jego znaczeń kulturalnych i wartości w różnych ujęciach, zatem waloryzacja;
- sprecyzowanie wytycznych do dzisiejszych działań dotyczących: ochrony, zarówno w skali miejscowej jak regionalnej i krajowej, a więc: co konserwować jako rezerwaty i parki kulturowe, co rekultywować, co zgodnie z tradycją i współczesnymi potrzebami kształtować na nowo;
- na koniec dopiero pojawia się potrzeba tworzenia koncepcji planistycznej przy planowaniu czy projektowaniu i kompozycji krajobrazu otwartego.

Stajemy więc przed krajobrazem kulturowym jak przed dobrem narodowym. Niestety, dobrem ciągle tak mało uświadamianym w naszym społeczeństwie. Jakże wiele wydawnictw ukazuje — i dobrze — piękno

kwiatów, zachęca do krajowej turystyki czy ochrony środowiska. Dość szeroko również ukazuje się w wydawnictwach wraz z potrzebą ochrony przyrody piękno krajobrazu. Prezentuje się też walory pojedynczych zabytków, a nawet historycznych miast, jednak bez jednoczesnego podkreślenia, że wrosnięte są w ten właśnie krajobraz. Natomiast piękno krajobrazów wsi, miasteczek i miast w pejzażowym ujęciu, kształtowane przecież przez wieki ręką człowieka, pozostaje mało dostrzegalne⁴. A czymże byłby widok tak np. znanego miasta jak Kazimierz Dolny czy wieś Chochołów bez osadzania ich w kulturowym krajobrazie — szachownicy pól, łągów nadrzecznych, falistości wzniesień, zadrzewień? Bądź też na odwrót, czymże jest widok nawet chronionego historycznego miasta jawiącego się jako swoiste dno rondla w fatalnym otoczeniu blokowisk i chaosu urbanizacji?

Tylko bowiem w krajobrazie jednoczą się te wszystkie naturalne i kulturowe elementy, tworząc piękno jednych a obraz degradacji innych. W poszukiwaniu tych, które zachowały swe walory, przemierzamy nasz kraj i świat dążąc do znalezienia się tam, gdzie jest pięknie, a uciekając jednocześnie od współczesnych urbanizacyjno-przemysłowych aglomeracji.

Ortega y Gasset stwierdził już w latach dwudziestych naszego stulecia: „pokaż mi krajobraz, w którym żyjesz, a powiem ci kim jesteś”. Churchill zaś jakby dopełnił to mówiąc: „najpierw my kształtujemy nasze otoczenie, a potem to otoczenie kształtuje nas”. Kropkę nad „i” postawili Szwajcarzy udowadniając, iż „jaka jest gospodarka człowieka, taki jest krajobraz”. Zatem harmonijny krajobraz stanowi wyraz dobrej gospodarki, zdewastowany zaś — gospodarki złej⁵.

Trzeba w tym miejscu rozróżnić pozornie te same, a w rzeczywistości różne pojęcia związane z tym zagadnieniem. Przyjmując, że: krajobraz jest fizjonomią środowiska, że odbieramy go poprzez otaczające nas

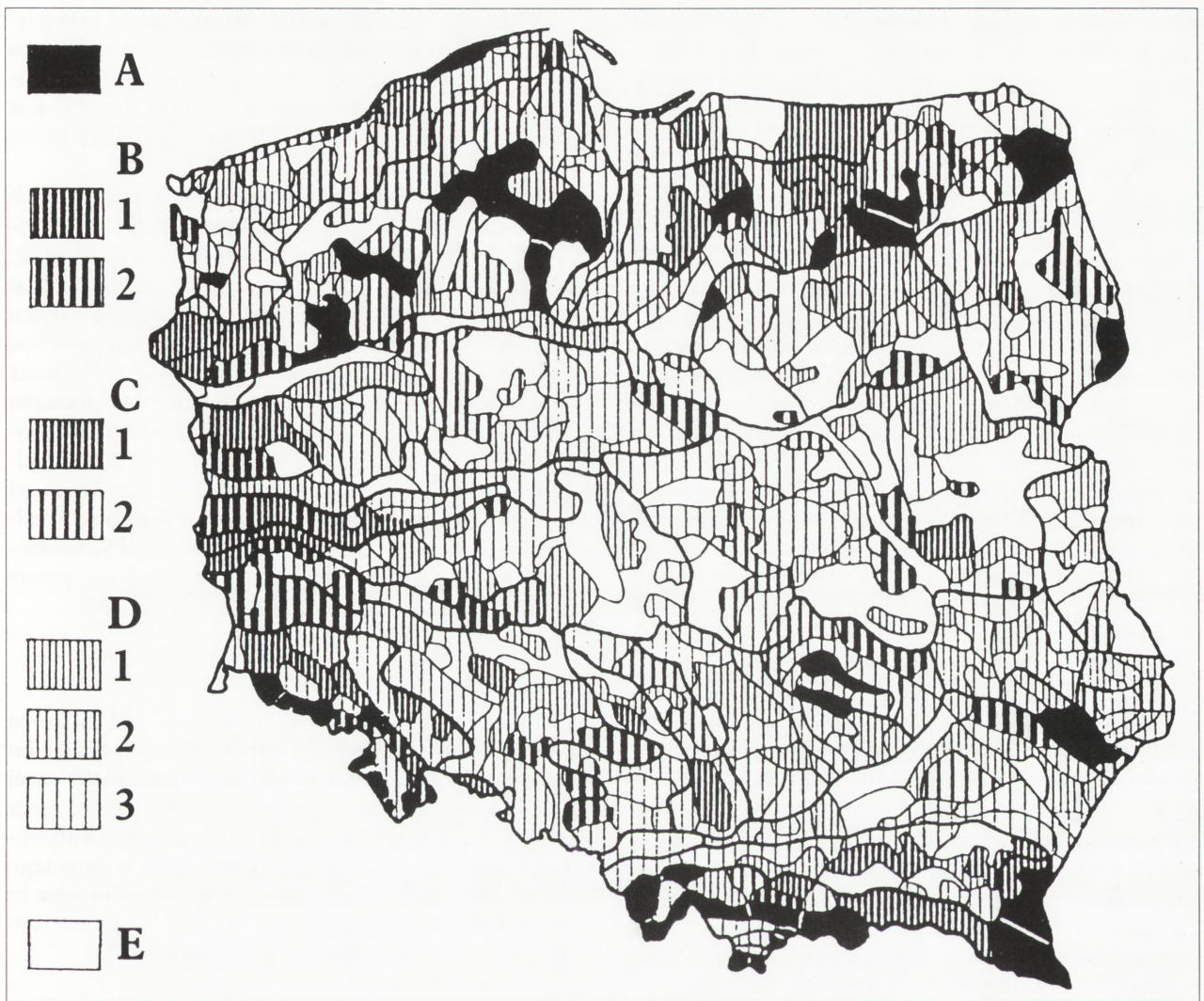
1. U. Eco, *Pejzaż semiotyczny*, Warszawa 1972.

2. G. Ciołek, *Zarys ochrony i kształtowania krajobrazu*, Warszawa 1964.

3. J. Bogdanowski, *Kompozycja i planowanie w architekturze krajobrazu*, Kraków 1976.

4. K. H. Wojciechowski, *Problemy percepcji i oceny estetycznej krajobrazu*, Lublin 1986.

5. J. Bogdanowski, *Miejskie standardy krajobrazowe dla zabytkowych subregionów krakowskiego Kazimierza*, „Teki Krakowskie”, II, 1995.



1. Podział krajobrazów wg S. Kondrackiego (z uwzględnieniem zróżnicowania walorów krajobrazowych). Obszary o wartościach: A — wyjątkowych, rezerwatowych; B — najwyższej klasy; C — klasy parkowej; D — wymagające szczególnej ochrony; E — obszary silnie przekształcone, którym potrzebna jest różnego rodzaju rekultywacja (przyrodnicza) lub rewaloryzacja (kulturowa). Oprac.: Zakład Architektury Krajobrazu Politechniki Krakowskiej wg stanu ok. 1970

1. Division of landscapes acc. to S. Kondracki (with differentiation of landscape merits). Areas with following values: A — unique, reservation; B — highest class; C — park class; D — demanding exceptional protection; E — demanding protection for various reasons, including economic; F — highly transformed areas, requiring assorted recultivation (natural) or revalorisation (cultural). Prep. by the Department of Landscape Architecture at Kraków Polytechnic, acc. to state in approx. 1970

widoki, które z kolei scalamy we wnętrza krajobrazowe, do których wreszcie wprowadzamy nowe formy lub chronimy istniejące, możemy więc uznać, iż w percepcji każdego, podkreślmy, każdego wnętrza (ulica, plac, otwarty krajobraz doliny) występują te same elementy: płaszczyzna, ściana, sklepienie i wolno stojące bryły⁶. Elementy składowe te same, natomiast ich postacie i rozmiary różne. Inne we wnętrzu sali, inne we wnętrzu miejskiego placu, a jeszcze inne w otwartym krajobrazie⁷.

Toteż krajobrazy, choć dzielimy je na najróżniejsze rodzaje, choćby najprościej ujmując — na krajobrazy

przyrodnicze i kulturowe, stanowią zawsze i nieustannie jedną całość naszego otoczenia postrzeganego poprzez wnętrza. Na otoczenie to nieustannie oddziałujemy, czy to uznając potrzebę jego ochrony lub kształtowania, czy wreszcie rekultywacji (przyrodniczych) albo rewaloryzacji (kulturowych). Oddziałujemy świadomie, troszcząc się o jego harmonię, bądź często nieświadomie dewastujemy go, wybierając tylko drogę zaspokojenia doraźnych potrzeb.

W końcu zawsze i niemal w każdym przypadku stajemy wobec problemu działania w krajobrazie. Toteż koniecznością stało się zrozumienie tego i nieodmien-

6. J. Bogdanowski, *Problemy metodologiczne rewaloryzacji urbanistyczno-krajobrazowej miasta zabytkowego*, Warszawa 1985.

7. J. Bogdanowski, *Kompozycja i planowanie w architekturze krajobrazu...*

nie w pełni świadome w nim poczynania. Jakże często bowiem wystarczy dodanie we wnętrzu krajobrazowym choćby jednego nawet, ale w niewłaściwym miejscu usytuowanego elementu, by zniweczyć nie tylko piękno, ale nawet dzieło wielu pokoleń. Tak np. stało się w Krakowie, gdy kminy elektrociepłowni fatalnie oszpeciły panoramę Wawelu i starego Krakowa, w Warszawie, gdy w panoramę Starówki wkroczyło szklane widmo wieżowca, w Kołbaczu, gdy średniowieczny pejzaż cysterskiego miasta zdominowała chlewnia z kulą wieży wodnej.

Istotą bowiem działania jest po prostu postawa zmierzająca do ochrony jednych form, konserwacji i rewaloryzacji drugich, wreszcie także kreacji nowych, lecz zawsze stosownie do otoczenia⁸. Można przy tym zaryzykować twierdzenie, iż w praktyce w każdym niemal wnętrzu krajobrazowym mamy do czynienia z potrzebą stosowania jednocześnie wszystkich tych trzech rodzajów działania.

I

Podjmując trud ratowania walorów naszego krajobrazu kulturowego wypadnie zacząć od postawienia trzech przynajmniej tez.

Teza pierwsza. Tylko przez krajobraz, jeśli go rozumiemy, można szybko i w miarę całościowo poznać nasze dziedzictwo. Tak to ujął prof. Z. Novák: „*patrząc z krakowskich Krzemionek widzimy w jednym rzucie oka obraz jurajskich skał sprzed tysięcy, prehistoryczny kopiec Krakusa, średniowieczny kościół św. Benedykta, lasy i fort z XIX w. oraz nowo wznoszony blok mieszkaniowy w tak unaocznionej perspektywie historii*”⁹. Dopełnieniem tego może być wielokrotnie cytowane stwierdzenie Gerharda Bronischa, iż: „*sięć osiedleńcza stanowi dokument, który historia wypisała w krajobrazie*”¹⁰. Uściślić wypadnie, iż wpisujący się w naturalny kształt kraju i jego zielone pokrycie. Zachowanie zatem z jednej strony obrazu, z drugiej harmonijne współczesne dopełnienie, to zadanie kolejno dla każdego pokolenia¹¹.

Teza druga. Krajobraz, będąc więc wyrazem działalności poprzedzających nas pokoleń, staje się podstawą naszej tożsamości. Tożsamość zaś to istotny czynnik naszej jakości życia¹².

Oprócz jakości podstawowych, jak np. czysta woda, czyste powietrze, cisza, wygodne mieszkanie etc., istnieją również jakości ponadpodstawowe wyższego rzędu, jak np. satysfakcja z życia, wreszcie owo utożsamianie się z miejscem zamieszkania, regionem, krajem, nawet kontynentem.

Właśnie tu umieścić można identyfikację i przywiązanie do „mojego” miasta lub dzielnicy. Wyrazem tego jest znany związek Kaszubów z morzem i Górali z górami. Ten „dokument wpisany w krajobrazie”¹³ jest również podstawą samookreślenia i jakże często — motorem działania.

Teza trzecia. Stan krajobrazu jest wyrazem naszych dążeń i aspiracji zarówno niematerialnych, jak satysfakcja z miejsca zamieszkania na równi z wyjazdem tu, a nie gdzie indziej, jak i materialnych, poczynając od chęci zachowania budowli w tym, a nie innym miejscu i w takiej, a nie innej formie, po obraz ulic, placów, widoków „mojej” miejscowości czy okolicy¹⁴. Toteż dążenie do piękna otoczenia jest naturalną potrzebą osiadłego człowieka. Stąd też zakładanie najróżniejszych, z dawna znanych, towarzystw „upiększania miasta”, czy troska o postać „swojej” miejscowości, jej szczególność, wyrażająca się w tzw. patriotyzmie lokalnym. „*Krajobrazu bowiem — jak stwierdził S. Kostrowicki — nie da się zafalszować, on bowiem powie zawsze, kto i jak na tym miejscu gospodaruje*”.

II

Punktem wyjścia w rozważaniach nad ochroną krajobrazu winna stać się rodzimość tradycji w nim tkwiących. Zdając sobie sprawę z wartości materialnej oraz znaczenia niematerialnego w działalności na rzecz wspólnego dobra, jakim są walory krajobrazu kulturowego, należy przejść do wymagań, które w imię tego wypadnie spełnić. Podstawowym problemem staje tu się zasada „dobrej kontynuacji”. Dobra kontynuacja to działanie prowadzące się do kwestii¹⁵:

1. co chronić,
2. co konserwować,
3. co rewaloryzować i rekultywować, a ewentualnie
4. jak kształtować to „nowe” zgodnie z tradycją miejsca.

Ad 1. Ochrona to przede wszystkim stanowienie prawa w tym zakresie oraz podejmowanie w jego ramach działań administracyjno-porządkowych zmierzających do ustrzeżenia krajobrazu, zarówno przyrodniczego, jak i kulturowego, zwłaszcza zabytkowego, przed zniszczeniem. Stąd np. prawna ochrona obszaru katastralnego np. wsi, części miasta, parku etc., wraz z wykonaniem całej niezbędnej dokumentacji. Jest więc w istocie aktem zabezpieczania obszaru i utrzymywaniem jego stanu, choć z natury bez aktywnej ingerencji, co najwyżej w zakresie uczytelnienia walorów.

Ad 2. Konserwacja krajobrazu, w swej klasycznej postaci, to już aktywne działanie, zmierzające do per-

8. *Współczesne problemy terminologii i pragmatyki w ochronie i konserwacji zabytków*, „Kuryer Konserwatorski” 1994, nr 5.

9. Z. Novák, *Przyrodnicze elementy planowania regionalnego i udział w nim architekta*, wyd. II, Kraków 1980.

10. G. Bronisch, *Kreis Cammin*, Stettin 1941.

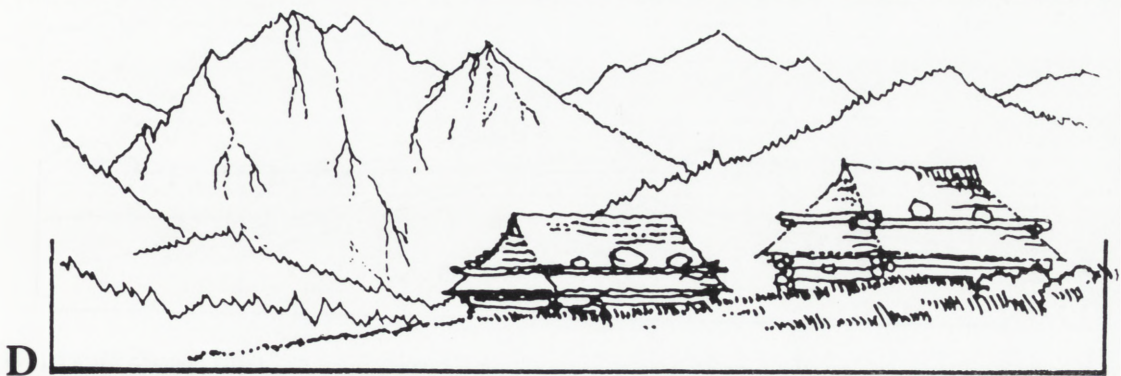
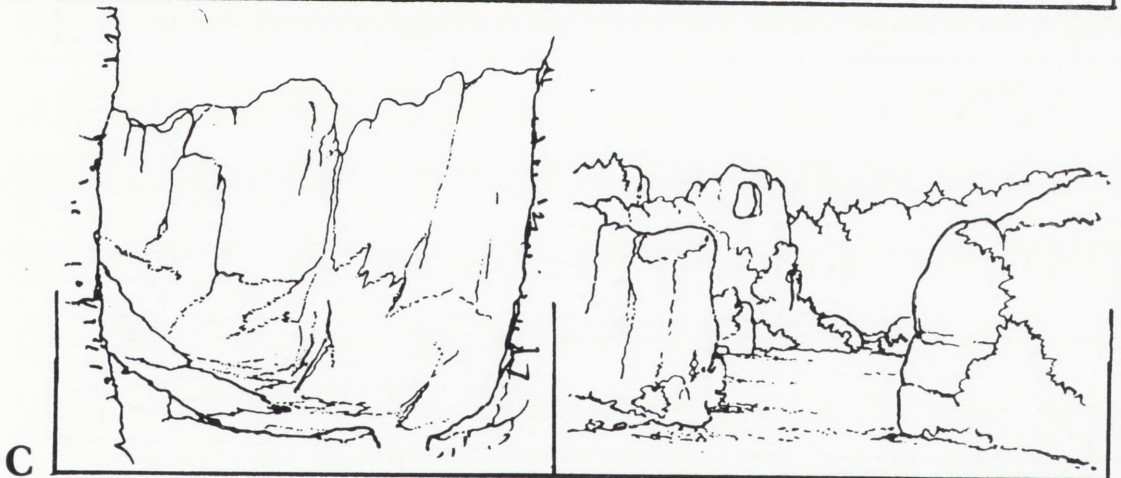
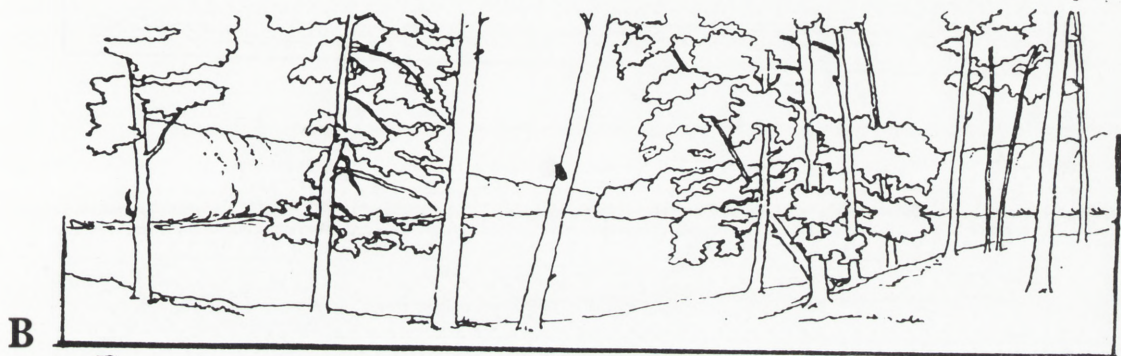
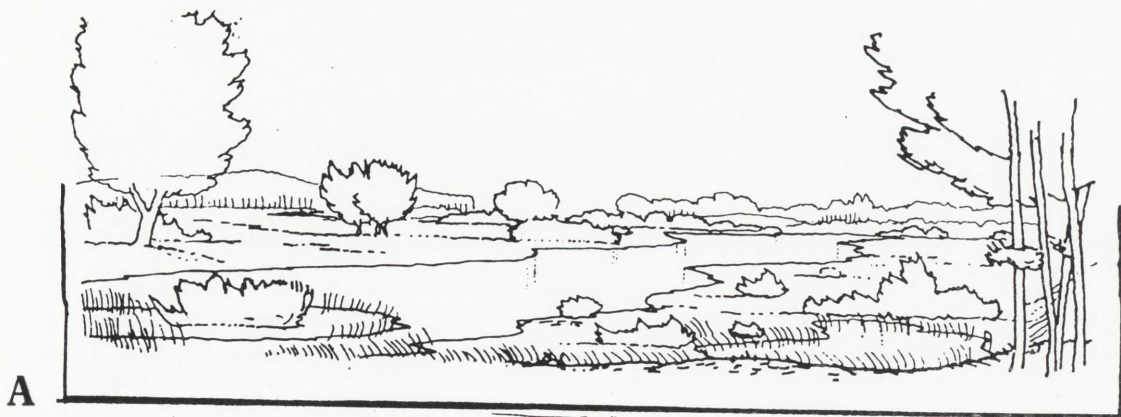
11. J. Bogdanowski, *Kompozycja i planowanie w architekturze krajobrazu...*

12. Z. Nęcki, *Percepcja środowiska — ujęcie psychologiczne*, „Teki Komisji Urbanistyki i Architektury”, t. XXII, 1988.

13. G. Bronisch, op. cit.

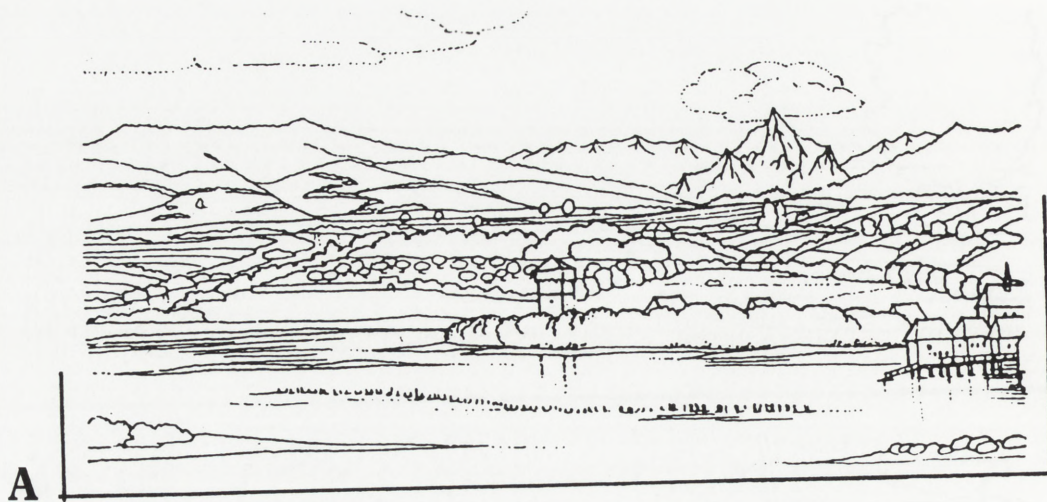
14. T. Tolwiński, *Urbanistyka*, t. III, Warszawa-1963.

15. *Współczesne problemy...*

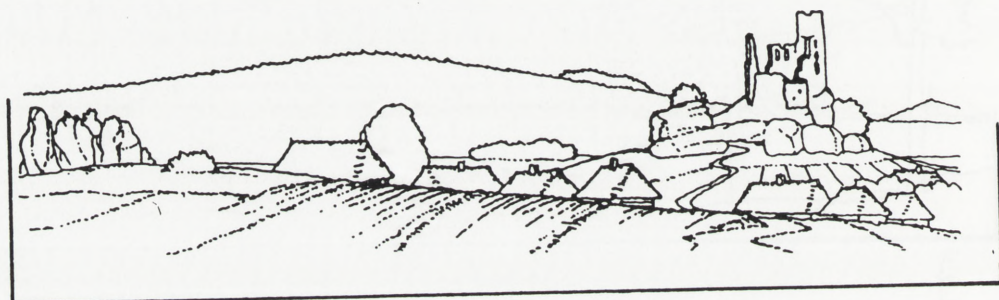


2. Krajobrazy naturalne. ABD rys. J. Bogdanowski: A — Jakże często niedoceniiany w swym uroku nadrzeczny, łęgowy; B — Pojezierny leśno-wodny; C — Niezwykły w swym wyrazie skalisty jurajski. Rys. M. Łuczyńska-Bruzda; D — Związany z naturalną gospodarką pasterski, wysokogórski

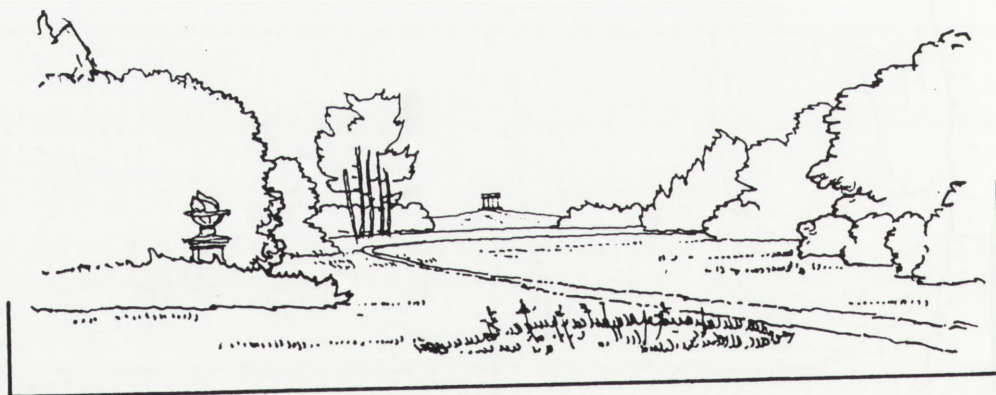
2. Natural landscapes. ABD. Drawings: J. Bogdanowski: A — Riverside, often insufficiently appreciated; B — Lakeside, woodland-water; C — Craggy Jurassic, with unique expression (drawing: M. Łuczyńska-Bruzda); D — Highland, connected with natural sheep grazing



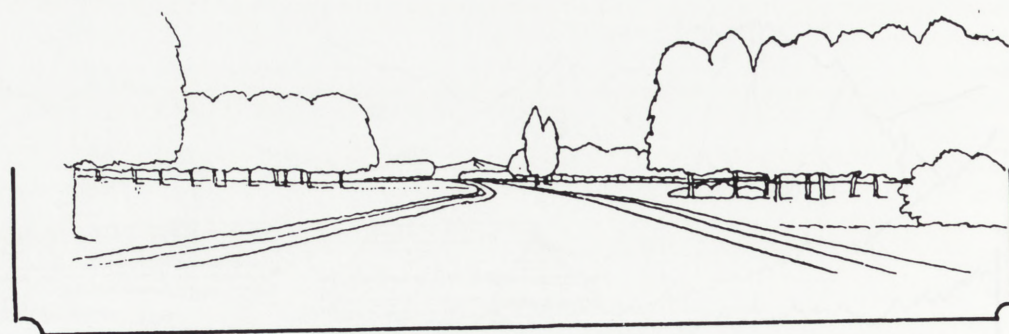
A



B



C



D

3. Krajobrazy kulturowe. Rys. J. Bogdanowski: A — Średniowieczny swoisty ideal krajobrazu, wg malowidła Konrada Witz'a z 1444 r.; B — Typowy zabytkowy krajobraz cywilizacyjny z ruinami zamku i starą wsią; C — Komponowany zabytkowy krajobraz parkowy; D — Współczesny, świadomie uformowany krajobraz otoczenia zwykłej drogi

3. Cultural landscapes. Drawings: J. Bogdanowski: A — Specifically mediaeval ideal landscape, acc. to a painting by Konrad Witz from 1444; B — Typical historical civilisational landscape with castle ruins and old village; C — Composed historical park landscape; D — Contemporary, intentionally formed landscape of the environs of an ordinary road

manentnego fizycznego utrzymywania go w określonej i względnie nie zmienionej postaci. Często z całą złożonością jego nawarstwień, co jest swoiście heroiczną walką z upływem czasu, który nieuchronnie niesie zmiany. Tu już dopuszcza się świadome usuwanie pewnych niekorzystnych elementów i zjawisk lub też odpowiednie wprowadzanie nowych, np. adaptacyjnych dla celów użytkowych, choć jak najmniej ingerujących w tradycję formy czy „substancję”, jak np. budowle, ogrody, gatunki, siedliska.

Ad 3. Rewaloryzacja krajobrazów kulturowych, a rekultywacja przyrodniczych, to wreszcie dążenie do przywrócenia wartości zdegradowanym obszarom. Dotyczy to zarówno rewaloryzacji zabytkowego miasta, jak i rekultywacji łąd. Może też wiązać się z nadaniem zgoła nowych funkcji, niemniej jednak zgodnych z właściwościami historycznymi i ekologicznymi obszaru. Mieszczą zaś one w sobie trzy różne działania zmierzające do:

- integracji, czyli scalenia jakiegoś zdeintegrowanego krajobrazu,
- rekompozycji, zwłaszcza obszarów kulturowych, czyli dążenia do przywrócenia znanej pierwotnej postaci krajobrazu, oraz
- rekonstrukcji całościowej, odtwarzającej zachowaną w reliktach, a nie w pełni znaną, dawną jego postać.

Ad 4. Kształtowanie wreszcie to podjęcie nowych działań, ale zgodnie z tradycjami kulturowymi danej krainy, miejscowości, jak również właściwościami środowiska przyrodniczego¹⁶. W każdym zaś z tych zakresów winna obowiązywać pragmatyka postępowania kolejno obejmująca „poznanie”, a więc, jak podano wyżej, określenie zasobu, potem jego waloryzację. Dalejsze zaś konsekwentne poczynania to określenie wytycznych, z których dopiero wyniknąć może program, plan czy projekt opieki i działania.

III

Realizację ochrony krajobrazu można rozpatrywać w dwu aspektach: z jednej strony motywacji i postaw społecznych, z drugiej zaś konkretnych narzędzi działania.

Za punkt wyjścia uznać należy potrzeby wynikające z motywacji jaką jest powszechnie doceniana, choć nie zawsze rozumiana w pełni, jakość życia, wynikająca właśnie z postawy społecznej. Kreowanie jej to cały problem psychologiczny i socjologiczny¹⁷.

Hasła wywoławcze stanowią tu trzy postawy wobec krajobrazu, polegające na:

1. kontemplacji,

2. penetracji,
3. partycypacji.

Przyjęcie którejś z tych postaw stanowi problem sam w sobie. Dlaczego bowiem raz następuje to po długim zastanowieniu, innym razem niemal natychmiast? Ukazanie się panoramy Tatr od razu wprowadza niemal powszechnie w nastrój kontemplacji, oglądania, podziwu, uzyskania satysfakcji właśnie takiej, dla której stworzono np. taras na Gubałówce¹⁸. Natomiast widok śląskich łąd i dymów nad hutami wywołuje — być może oprócz niektórych artystów — chęć przeciwdziałania, zatem, o ile to możliwe — partycypacji, stosownej do możliwości działania, np. propagowania potrzeby rekultywacji, opracowywania studiów i projektów przekształcenia czy określania sposobów zadrzewiania.

Ad 1. Kontemplacja — bliżej rozpatrując jej charakter — łączy się z akceptacją, uznaniem i chęcią utrzymania w zastanej postaci jakiegoś krajobrazu na pewnym przybliżonym obszarze. Cóż bowiem więcej potrzeba uczynić w kulturowym zakresie np. dla Wawelu lub w przyrodniczym dla przełomu Dunajca.

Ad 2. Penetracja z kolei, zgodnie z łacińską maksymą „*esse est percipi*” — być to znaczy postrzegać — polega na interpretacji, systematyzowaniu i ocenie wrażeń. Zwiedzając zatem np. Kraków, penetrujemy przestrzeń miejską i postrzegamy walory ulic lub placów, oceniając, co zasługuje na nasze uznanie, jak ulica starego miasta, a co do tego uznania godne nie jest, jak zaniedbane peryferyjne uliczki. Podobnie skarpa wiślana pod Puławami, opodal Janowca, ma zarówno warte uwagi naturalne zadrzewienia, jak też osuwiskowe, zdegradowane tereny. Tak więc, penetracja zmierza do wyboru w obojętnym dla postrzegającego obszarze krajobrazów w mniejszym lub większym zakresie godnych uwagi.

Ad 3. Partycypacja na koniec to już obszary krajobrazowe, co do których nasuwa się od razu potrzeba ingerencji, jak już wspomniano we właściwym zakresie. Z reguły zatem na zasadzie już opisanej potrzeby rewaloryzacji bądź rekultywacji, kontynuacji wreszcie wedle przywołanej na wstępie zasady „dobrej kontynuacji”.

Pełne uświadomienie sobie istnienia pewnych krajobrazów, które chciałoby się pozostawić w stanie nie zmienionym lub uczytelnić je w przeciętnym otoczeniu, czy wreszcie przywrócić w nowej postaci, stanowi właśnie istotę zagadnienia, polegającą na dostrzeżeniu walorów bądź degradacji krajobrazu i aktywnej wobec tych zjawisk postawy.

I tu właśnie pojawia się problem „narzędzi” działania¹⁹. Zatem najpierw ustawowego ujęcia w oparciu

16. M. Łuczyńska-Bruzda, *Charakterystyka przestrzenna parków narodowych w Polsce i wynikające z niej zadania planowania przestrzennego*, „Ochrona Przyrody”, R. 34, 1969.

17. Z. Nęcki, *Percepcja środowiska — ujęcie psychologiczne*, „Teki Komisji Urbanistyki i Architektury”, t. XXII, 1988; R. Dubos, *Po-*

chwala różnorodności, Warszawa 1986.

18. J. Bogdanowski, *Kompozycja i planowanie w architekturze krajobrazu...*

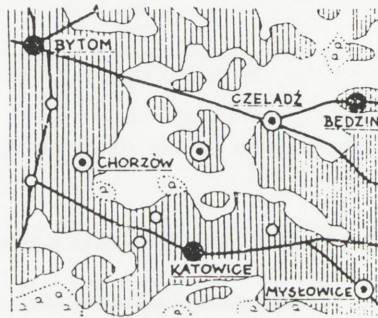
19. J. Bogdanowski, *Miejskie standardy...*



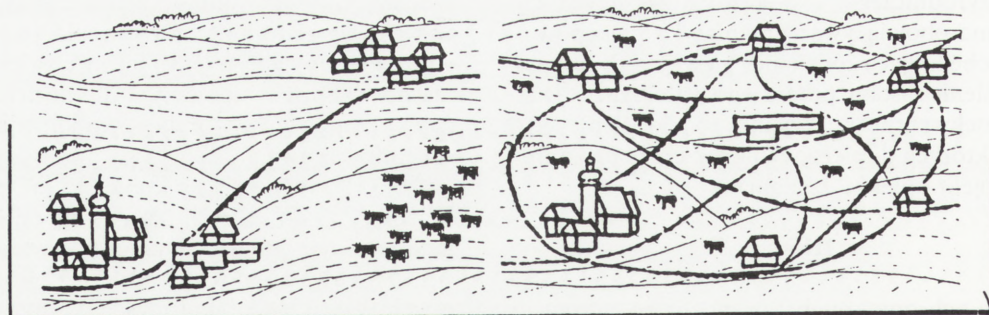
A



B

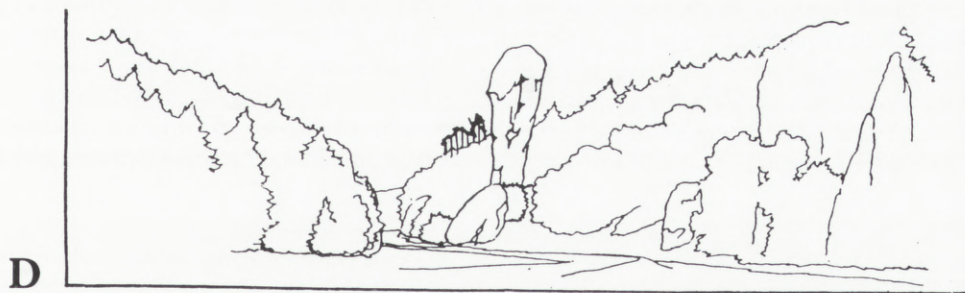
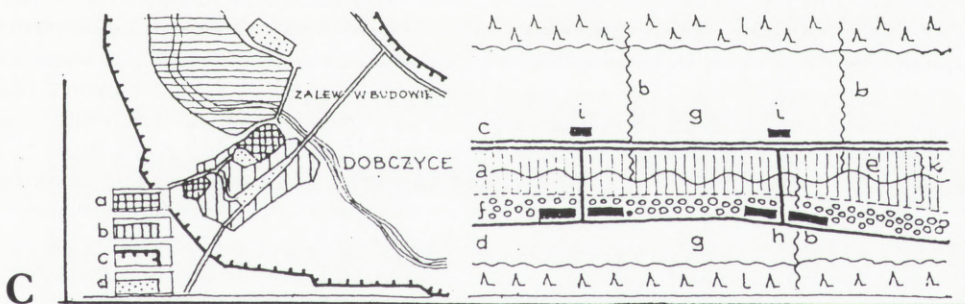
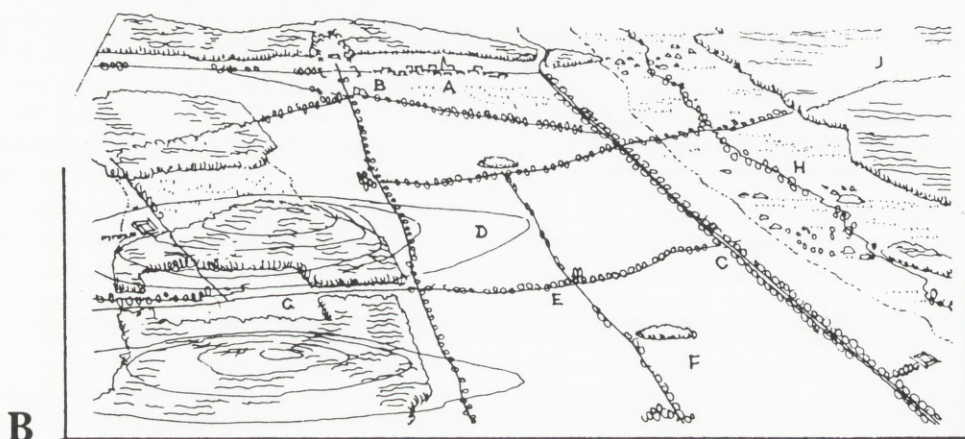


C



4. Krajobrazy zdewastowane: A — Konsekwencje zwykłej podmiejskiej urbanizacji. Ten sam krajobraz w 1950 r. i w 1970 r.; B — Szybkość przemian żywiołowej urbanizacji przemysłowej. Stan ok. 1850 r. i w sto lat później. Rys. J. Bogdanowski; C — Zarówno żywiołowe (u góry) jak planowe, a niedostosowane do właściwości krajobrazu dzianie (u dołu) może spowodować dewastację. Rys. A. Nowakowski

4. Devastated landscapes: A — Consequences of common suburban urbanisation. The same landscape in 1950 and 1970; B — Rate of transformations caused by spontaneous industrial urbanisation. State in about 1850 and a hundred years later. Drawing: J. Bogdanowski; C — Spontaneous activity (at top) and planned activity but unadapted to landscape features (at bottom) could cause devastation. Drawing: A. Nowakowski



5. Ochrona i kształtowanie. Rys. J. Bogdanowski: A — Zabytkowy, cywilizacyjny krajobraz rolniczy wymagający ochrony (terasowane stoki, obudowana biologicznie woda, skupiona zabudowa etc.); B — Zabytkowy komponowany krajobraz rolniczy wymagający ochrony, obejmujący zarówno potrzeby gospodarcze (A — wieś, D — rozlóg pól, E — zadrzewienia śródpolne, H — laki, J — lasy), jak estetyczne (B — dwór z parkiem i promienistym układem alei, C — alejowe otoczenie drogi). Założenie w Glisnem (Wielkopolska); C — Schemat ochrony i zagospodarowania. 1. zakresy ochrony: a — ścisłej, b — rozplanowania, c — widokowej, d — regionalizacji usług. 2. kształtowanie krajobrazu w górach: a, b — cieki wodne, c, d — drogi, e, f, g — laki, sady, uprawy, pastwiska, h i — osadnictwo i usługi, k — zasięg inwersji, l — lasy (wg A. Rzymkowskiego); D — Krajobraz chroniony naturalno-kulturowy. Pieskowa Skała. Rys. M. Łuczyńska-Bruzda

5. Protection and shaping. Drawings: J. Bogdanowski: A — Historical, civilisational farming landscape requiring protection (terraced slopes, biologically restored water, concentrated development, etc.); B — Historical composed farming landscape, requiring protection, encompassing both economic (A — village, D — pattern of fields, E — mid-field trees, H — meadows, J — woods) and aesthetic needs (B — manor with park and radially arranged avenues, C — avenue environs of road). Complex in Glisne (Great Poland); C — Scheme for protection and development. 1. range of protection: a — strict, b — planning, c — vista, d — regionalisation of services. 2. shaping of highland landscape: a, b — water flows, c, d — roads, e, f, g — meadows, orchards, cultivated land, grazing land, h, i — settlements and services, k — range of inversion, l — woods (acc. to A. Rzymkowski); D — Natural-cultural protected landscape. Pieskowa Skała. Drawing: M. Łuczyńska-Bruzda

o istniejące normy prawne (I–III) krajowego systemu ochrony. Na tym miejscu dodano proponowane sposoby partycypacji konserwatorskiej (IV–V):

Po stronie przyrodniczej	Po stronie kulturowej
I. Parki narodowe	I. Pomniki historii
II. Rezerwaty przyrody	II. Rezerwaty kulturowe
III. Parki krajobrazowe	III. Parki kulturowe
IV. Obszary różnie chronione lokalnie	IV. Strefy ingerencji konserwatorskiej
V. Obszary kształtowania na podstawie „zasady dobrej kontynuacji”	

Te ostatnie rodzaje obszarów wynikają z potrzeby zrozumienia i wspólnego działania zarówno w ujęciu prawnym, naukowym, administracyjnym, jak i społecznym oraz planistycznym.

Krajobraz bowiem ogółem, by raz jeszcze przypomnieć wstępne stwierdzenia, jest jedną z podstaw istnienia poczucia tożsamości zarówno lokalnej, jak i regionalnej i krajowej. Jego ochrona, rekultywacja i rewitalizacja oraz kształtowanie winny mieścić się w poczuciu wspólnego obowiązku. Znalazło to odbicie w konstytucjach wielu krajów, w traktatach międzynarodowych, jak uchwała KBWE w Krakowie, zakorzeniło się również w mentalności społeczeństw²⁰. Stało się też nieodłącznym elementem tworzącym pojęcie jakości życia.

IV

Działaniu na rzecz ochrony czy też lepiej opieki, a w jej ramach dopiero ochrony, konserwacji i rewitalizacji krajobrazu kulturowego, służy obecnie przyjęty przez Ministerstwo Kultury i Sztuki w 1994 r. Program Krajowy V: *Ochrona krajobrazu kulturowego*, będący w 3 roku realizacji. Obejmuje on całą serię działań, od rozeznania wartości krajobrazowych

w skali krajowej poczynając, poprzez indywidualne opracowania dla poszczególnych województw, na stworzeniu modelowych wzorców opracowań dla gmin i wymienionych wyżej ustawowych form ochrony związanych z planowaniem przestrzennym kończąc. W ramach programu trwają także prace nad wybranymi problemami konserwatorskimi (np. ochrona krajobrazowa miast, fortyfikacji, parków i ogrodów etc.). W programie znalazły się także wydawnictwa i szkolenie kadr, jak też działania na rzecz propagowania potrzeby ochrony krajobrazu zabytkowego.

Zachowanie tradycji to żywa więź ze źródłem bytu i poczucie związku z dorobkiem pokoleń²¹. Tradycja zaś, jak stwierdził u progu naszego wieku Jáurez, to nie „gromadzenie popiołów, lecz utrzymanie gorejącego płomienia”²². Związek zatem z tradycją, poprzez jej materialną oraz duchową stronę, kształtuje poczucie tożsamości nie tylko z przekonaniem i środowiskiem społecznym, lecz także z miejscem. Szczególnie w przypadku krajobrazu ma to podstawowe znaczenie. To, co nieokreślone materializuje się właśnie w integracji z konkretnym miejscem, z konkretną ziemią, których wyraz znajdujemy świadomie czy podświadomie w sekwencji obrazu domu rodzinnego, ulic, rzek, rozłogów pól, wzgórz, łągów i lasów²³. Słowem — w takiej, a nie innej postaci krajobrazu, z którym utożsamiamy się zwykle, nawet niezależnie od stopnia świadomości. Jest to szczególnie ważne również dla zachowania odmienności i oryginalności, które stoją u podstaw tożsamości społeczności z krajobrazem związanej. Ta bowiem lokalna tożsamość jest w końcu nieodzowną częścią tożsamości szerszej pojmowanej — regionalnej, ogólnonarodowej, a nawet europejskiej.

Krajobraz zatem, czy to zabytkowego miasta — Krakowa, Warszawy lub Gdańska, czy to dzieła natury — jak Tatry czy Pieniny, w harmonii z nowo kształtowanym otoczeniem, ma swój integralny związek z podstawami naszej kultury i cywilizacji. Tak więc przełamanie złych tradycji utylitaryzmu czy naśladownictwa, niby-awangardy, np. w traktowaniu architektury, stało się współcześnie sprawą niebywale ważną.

20. *Cultural Landscape. The Polish Documents from and for Poland* ICOMOS, Warsaw 1992.

21. A. Wallis, *Informacja i gwar*, Warszawa 1982.

22. O. Mettinger, *Problemy nowej architektury w starym otoczeniu*, „Teki Komisji Urbanistyki i Architektury”, t. XIX, 1985.

23. G. Ciołek, *Budownictwo ludowe w Polsce*, Kraków 1986.

The Protection of the Historical Cultural Landscape

The landscape comprises the physiognomy of an environment, including the cultural one. Over twenty years ago, a system for protecting the natural landscape was established as part of the preservation of nature, but despite numerous works on the subject (G. Ciołek, Z. Novák, 1950), the historical cultural landscape was not formally recognised until the 1991 amendment to the law about the protection of cultural property. Debates of the Conference of European

Security and Co-Operation, held in Kraków in 1992, became a turning point, making it possible to apply the already prepared and locally functioning methods and areas of activity (from 1960). Upon this basis, concrete work associated with methodical studies and conceptions was initiated within the Fifth Programme on the Protection of the Cultural Landscape (from 1994); in accordance with the range defined in the law in question, these endeavours encompassed protec-

tion on the scale of Poland as a whole (initial undertakings), voivodeships, communes, as well as landscape interiors and panoramas, in reference to the law on spatial planning. The initiative is accompanied by numerous publications. A change in the comprehension of the scale of the historical monument — from an object to historical landscape — constitutes

an indispensable and essential breakthrough in the perception and protection of monuments. Unfortunately, this problem remains insufficiently appreciated even by conservators, and thus requires intensive scientific, didactic, and popularisation efforts.